

Powiedzmy szczerze sobie:

- Już od Dnia Kobiet

Niejedna Krystyna

„Tygodniówkę” zaczyna.

Ósmego Marca bowiem

Na głowie stają panowie,

By całoroczne zaniechania nadrobić

I u Pań plusy zarobić.

Więc pomadki, czekoladki,

Butelki szampana.

Jak brak pomysłu – to kwiatki.

Każda „łapówka” mile widziana.

Do tego dochodzą całusy,

Czasem namiętne wyznania.

Warto swą damę wzruszyć:

- Raczy przebaczyć zaniedbania?

Przy takim święcie – Kobiety:

Wypiją za swe zdrowie,

Odstępują od diety,

Słodocy zjadając mrowie!

Jeżeli to nie Krystyna

Już następnego dnia

O tym święcie się zapomina

I do prozy codzienności wraca.

Ale u każdej Krystyny

Co innego zauważymy,

Bo przez następne dni

Ona o imieninach swych śni.

Czyni przygotowania

Do kolejnego ucztowania.

I to nie są przelewki:

Szykuje wypieki, robi nalewki.

Babskie konsultacje,

Trwają liczne degustacje.

Nalewek wypróbowywanie

(Ostatnio uwielbiane przez panie).

Ale wiadomo, że gdy – Krystyny

To nie są zwykłe imieniny.
One robią - „Krystyn Zjazdy”,
A na nie przyjeżdżają i gwiazdy!

Bowiem wpływowe są Krystyny.
- Gdzie my ich nie widzimy?
- Są na królewskich tronach!
- Niejednego księcia to żona!

W naszym parlamencie
Spotkasz Krystynę, i na okręcie,
Uczelnie poobsiadały,
Sceny pozajmowały.

Inno-imienne zazdrość żre:
- Gdzie równouprawnienie, gdzie?
No, bo dobrze widzimy:
- Złoty mają tylko Krystyny!

Niech Je pod lupę weźmie rząd,
Póki nie jest za późno,
Bo jak przejmą władzę w kraju,
To chłopów porozganiają!

A chyba panowie , nie chcecie
Politykę – powierzyć Kobiecie?
Lepiej niech się z nią nie męczą.
Wystarczy, że nami kręcą! ...

/Henryk Piechocki – Mielecki UTW – 08.03.2014 r.)